

# **Przekształcanie Europy w specjalną strefę ekonomiczną**

## **Dyrektywa w sprawie usług na rynku wewnętrznym**

**Thomas Fritz**

**(Berlińska Grupa Robocza do spraw Środowiska i Rozwoju - BLUE 21)**

**Lipiec 2004**

**Tłumaczenie: Kamila Siedlecka**

### **Spis treści:**

#### **1. Wprowadzenie**

#### **2. Zakres Dyrektywy**

2.1 Zakres - wszystkie usługi

2.2 Anulowanie debaty na temat usług użyteczności publicznej

#### **3. Swoboda rejestracji**

3.1 Wyścig do dna

3.2 Obcinanie wymagań - ocena wzajemna

3.3 Przedsięwzięcia non-profit na linii ognia

3.4 Regulacja pod kuratelą

#### **4. Wolny przepływ usług**

4.1 Zasada „kraju pochodzenia” - tworzenie chaosu w systemach prawnych

4.2 Dumping płacowy i oszustwo na ubezpieczeniu społecznym.

4.3 Antydemokratyczny radykalizm rynkowy

4.4 Atak na systemy opieki zdrowotnej

#### **5. Powstrzymajmy dyrektywę!**

### **1. Wprowadzenie**

Propozycja dyrektywy w sprawie usług na rynku wewnętrznym, przedstawiona w styczniu 2004 przez komisarza Bolkesteina, jest, jak do tej pory, najbardziej radykalnym atakiem na państwo opiekuńcze<sup>1</sup>. Propozycja obejmuje wszystkie usługi - z jej zakresu wyłączone są jedynie te zapewniane przez państwo w celu zaspokojenia jego społecznych, kulturalnych, edukacyjnych i sądowniczych powinności, gdzie nie występuje „odpłatność”. Jednakże, jako że dostęp do wielkiej

---

<sup>1</sup> Propozycja dyrektywy jest na stronie Komisji Europejskiej:  
[http://www.europa.eu.int/comm/internal\\_market/en/services/index.htm](http://www.europa.eu.int/comm/internal_market/en/services/index.htm)

liczby usług publicznych wymaga wnoszenia opłat, duża część także i tych przedsięwzięć znajdzie się w zasięgu dyrektywy.

Celem dyrektywy jest deregulacja, poprzez stopniowe eliminowanie restrykcji i systematyczne podkopywanie systemów prawnych wszystkich państw UE poprzez tzw. zasadę „kraju pochodzenia”, która spowoduje - jeśli Dyrektywa zostanie przyjęta - że sektor usług w UE będzie musiał podporządkować się wymaganiom prawnym kraju pochodzenia. Państwo członkowskie, na terenie którego świadczone są usługi zapewniane przez usługodawcę z innego kraju Unii, nie będzie mogło nakładać na usługodawcę zupełnie żadnych restrykcji ani kontroli. Komisja chce nawet zakazać obowiązkowej rejestracji, gdy firma otwiera biznes w innym kraju członkowskim. Zasada „kraju pochodzenia” znosi więc de facto efektywne nadzorowanie działalności inwestycyjnej. W przyszłości każdy przedsiębiorca będzie w stanie ominąć kłopotliwe restrykcje danego kraju poprzez przeniesienie rejestracji albo zwyczajne założenie spółki holdingowej w innym kraju członkowskim. Układy zbiorowe dotyczące płacy, wymagania dotyczące kwalifikacji, standardy ochrony środowiska i konsumenta będą omijane łatwo i tanim kosztem.

Komisja bierze również państwa członkowskie pod swoją kuratelę, co oznacza, że nie tylko będą musiały one znieść wiele restrykcji, ale także otrzymać zgodę Eurokratów na jakiegokolwiek zmiany. Zakazy zawarte w dyrektywie dotyczą każdego poziomu administracyjnego i łamią zasadę delegowania uprawnień.

Jednakże, nawet Komisja nie może działać na własną rękę bez błogosławieństwa rządów państw członkowskich. Siły stojące za tą i innymi dyrektywami to rządy w Berlinie, Londynie i Paryżu, popierające establishment UE, którego zadaniem jest przekształcić ich neo-liberalną politykę w prawo europejskie. Ustanawiają niszczenie państwa opiekuńczego normą Unii, przekształcając swoją politykę prywatyzacji w dyrektywy brukselskie i zdołali nawet zawrzeć swój neo-liberalny kurs w konstytucji UE gotowej obecnie do ratyfikacji. Konstytucja odsłania cel, na który podatki dochodowe uzyskane z szeroko pojętych usług będą w przyszłości kierowane: obowiązkowe zbrojenia monitorowane przez Europejską Agencję Zbrojeń.

## **2. Zakres Dyrektywy**

Dla Komisji, liberalizacja sektora usług stanowi najpilniejszą kwestię w jej wysiłkach zbudowania wspólnego, jednego rynku. Jako że sektor usług zapewnia teraz ok. 70% całkowitego produktu krajowego i zatrudnienia w większości państw członkowskich, zniesienie prawnych przeszkód, uwolnienia przedsiębiorczości i wolny przepływu usług pomiędzy państwami członkowskimi stanowi jądro propozycji. Jak powiedział komisarz Rynku Wewnętrznego Bolkestein: „Niektóre narodowe restrykcje są archaiczne, otwarcie kłopotliwe i łamią prawo UE. Muszą więc po prostu zostać zniesione.”

Aby to osiągnąć, Komisja wystosowała dyrektywę, która - z kilkoma wyjątkami - obejmuje wszystkie usługi. Jeśli chodzi o procedurę polityczną, warto zauważyć, że Komisja optowała za dyrektywą, która - jeśli ma nabyć moc prawną - musi być zaakceptowana zarówno przez Parlament Europejski jak i Radę Europy w trakcie tzw. procedury kodecyzyjnej. Krytyczna opinia publiczna mogłaby wtedy wyrzucić presję na członków Parlamentu Europejskiego i ich przedstawicieli narodowych w Radzie Ministrów. Jednak, na swoim Zjeździe Wiosennym, Rada Europy potwierdziła że jest zainteresowana tym, aby przypisać sobie pierwszeństwo w przyjmowaniu dyrektywy. W rezultacie, dyrektywa będzie stanowić jedną z kluczowych kwestii trzech następnych prezydencji Rady (holenderskiej, luksemburskiej i brytyjskiej, przy czym wszystkie te kraje popierają dyrektywę). Jest niepokojące, że w Stałym Komitecie Przedstawicielstwa w Brukseli irlandzka prezydencja przyspieszyła rokowania, chociaż ani jedno państwo członkowskie nie zakończyło jeszcze swoich wewnętrznych procedur konsultacyjnych. Jest również niepokojące, że w Niemczech, jak zwykle w podobnym przypadku, procedury te odbywają się za zamkniętymi drzwiami.

## **2.1 Zakres - wszystkie usługi**

Zakres dyrektywy Bolkesteina obejmuje wszystkie usługi, które stanowią „aktywność ekonomiczną”. Dyrektywa odnosi się do koncepcji „przedsięwzięcia” jaka obowiązuje w prawie precedensowym Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości, według której każda jednostka przejawiająca aktywność ekonomiczną jest traktowana jako „przedsięwzięcie”, bez względu na jej formę prawną, sposób, w jaki jest finansowana, czy jakkolwiek cel zyskowy. Główne kryterium aktywności ekonomicznej to „odpłatność”, która nie musi koniecznie być płacona przez odbiorcę usługi. Może ją płacić państwo, na przykład w formie subsydiów. Jako że sektor usług również „bezustannie ewoluuje”, Komisja „zadawała się” niewyczerpaną listą przedsięwzięć. Są to np.:

- Organizowanie targów i wystaw
- Biura podróży
- Centra sportowe i parki rozrywki
- Usługi agentów nieruchomości
- Rekrutacja pracowników, łącznie z agencjami pracy czasowej
- Usługi audiowizualne
- Usługi ochrony

...i wiele innych. Jednak propozycja pokrywa również i inny rodzaj usług. Stosownie do Art.2 tylko poszczególne przedsięwzięcia na polu usług finansowych, transportowych i komunikacji elektronicznej są same przez się wykluczone, ponieważ zostały już zderegulowane na podstawie innych dokumentów UE. W rzeczywistości, istnieje już bardzo wiele dokumentów, które odnoszą się do sektora usług w prawie Unii, jak np. dyrektywa „Telewizja bez granic” dotycząca telewizji publicznej; Dyrektywy liberalizacyjne dotyczące usług pocztowych, telekomunikacji, dostaw energii, transportu; dokumenty dotyczące pomocy państwa; kontrakty na zaopatrzenie publiczne, wzajemne uznanie kwalifikacji zawodowych oraz ochrona konsumenta i środowiska. Jednak dyrektywa Bolkesteina chce

rozszerzyć swój wpływ daleko poza sferę już objętą prawem Unii. Wyjaśnia się to w ten sposób: „Jeśli usługa już objęta jest jednym lub więcej instrumentem Unii, odnoszą się do niej wszystkie [akty prawne - przypis: tłum.] łącznie z Dyrektywą, a wymagania nałożone przez jeden dodają się do tych nałożonych przez inne.” W konsekwencji komisarz Bolkestein będzie w stanie przeforsować jeszcze surowsze wymagania prawne nawet w sferach, które już podlegają prawodawstwu rynku wewnętrznego.

Usługi wynikające ze społecznych, kulturalnych, edukacyjnych i sądowniczych powinności państwa też nie unikną swego losu. Dostęp do wielu z nich wymaga opłat, jak w wypadku transmisji publicznej, transportu, bibliotek, pływalni publicznych, usług wywożenia śmieci, teatrów, muzeów, żłobków, centrów edukacji dorosłych, szkół wyższych, uniwersytetów, szpitali i cmentarzy. To samo tyczy się instytucji pracujących dla dobra publicznego, od ochotniczej opieki społecznej do agencji kontroli technicznej. Według kryterium odpłatności ogrom ich podlega dyrektywie. Jedyne jednostki, które mogą być z niej wykluczone to te, w których zupełnie brak elementu opłat - np. usługi wykonywane darmowo przez stowarzyszenia finansowane ze składek członków lub darowizn.

## **2.2 Anulowanie debaty na temat usług użyteczności publicznej<sup>2</sup>**

Ku niezadowoleniu wielu obserwatorów, Komisja Europejska ignoruje zupełnie równoległą debatę na temat „usług użyteczności publicznej”, którą sama zainicjowała w swojej „Zielonej Księdze” i która wciąż daleka jest od zakończenia. W ostatnio opublikowanej Białej Księdze na temat usług użyteczności publicznej, Komisja zapewnia, że „nie jest jej intencją kończenie debaty, która rozwija się obecnie na szczeblu europejskim”. Kluczową kwestią tej debaty jest, między innymi, postulat przyjęcia ramowej regulacji prawnej, która objęłaby wszystkie usługi użyteczności publicznej. Niektóre związki zawodowe oraz Europejski Komitet Społeczno-Ekonomiczny wzywają do ustanowienia właśnie takiej ramowej regulacji, która najprawdopodobniej wyłączyłaby poszczególne usługi użyteczności publicznej spod zakresu europejskiego prawa konkurencji. Jednakże, Komisja Europejska w swojej „Białej Księdze” twierdzi, że decyzję w tej sprawie chce wydać dopiero po wejściu w życie Konstytucji Europejskiej.

Podczas gdy debata o usługach użyteczności publicznej ciągle trwa, Komisja równolegle przedstawia instytucjom Unii Europejskiej Dyrektywę Bolkesteina, która, pomimo deklaracji komisji, w dużym stopniu poddaje te usługi zasadom konkurencji rynkowej.

Jak widzimy, na podstawie kryterium odpłatności dyrektywa wciąga wielki zrąb usług w zakres rynku wewnętrznego. Wyłączenie niektórych sektorów, które zostały już zderegulowane prawodawstwem odnoszącym się do poszczególnych rynków (jak np. usługi pocztowe, elektryczność, gaz, transport), z zasady „kraju pochodzenia” też jest nieprzekonujące, ponieważ inne zasady dyrektywy - swoboda

---

<sup>2</sup> jest to dość ogólny termin, który jeszcze nie został jednoznacznie zdefiniowany, choć jest używany w dokumentach i aktach prawnych Unii Europejskiej; najogólniej, obejmuje on działalność usługową - tak publiczną, jak i prywatną - którą władze publiczne klasyfikują jako „usługi użytku publicznego”. Każde państwo UE stosuje własne definicje usług użyteczności publicznej i najczęściej odnosi ten termin do działalności, która z różnych powodów nie powinna podlegać wyłącznie zasadom wolnego rynku i konkurencji. [przypis - tłum.]

rejestracji i znoszenie narodowych restrykcji - będą się wciąż ich tyczyć. Co więcej, dyrektywa wraz z bieżącym prawem UE rozszerzy zakres prawa konkurencji, aby pokrywać coraz więcej i więcej usług publicznych. Dalsze kompetencje Unii zostaną podstępnie utworzone na polu transmisji radiowej, ubezpieczeń zdrowotnych, usług społecznych. W końcu, propozycja rozszerzy się na sfery, których liberalizacja jest wciąż negocjowana, lub gdzie została zatrzymana przez zdeterminowaną opozycję. Chodzi tu o twarde negocjacje w sprawie lokalnego i regionalnego transportu publicznego, gdzie Komisja próbuje przeforsować ustanowienie nagradzania kontraktów. Tylnymi drzwiami dyrektywy może wejść również liberalizacja usług portowych. To mogłoby stanowić główny afront wobec pracowników portowych i ich związków zawodowych, którzy zostali zapewnieni, że projekt znany jako „pakiet portowy” spełził na niczym zeszłego listopada w Parlamencie Europejskim. Na koniec, nawet wielce kontrowersyjna kwestia zaopatrzenia w wodę mogłaby wejść w zakres dyrektywy. W tej kwestii dyrektywa przewiduje wyłącznie zwolnienie z zasady „kraju pochodzenia”, ale nie wyłącza jej całkowicie ze swojego zakresu. W rezultacie, normy prawne poszczególnych państw regulujące funkcjonowanie wodociągów i innych zakładów użyteczności wody mogłyby być narażone na szereg zakazów, wynikających z zasady „swobody rejestracji”.

Poniżej zamieszczona jest lista sektorów które przypuszczalnie znajdują się w zakresie dyrektywy, a które państwa członkowskie chciałyby wyłączyć z jej zakresu:

- Zdrowie
- Ubezpieczenia społeczne
- Hazard
- Transport
- Turystyka
- Opodatkowanie
- Prasa
- Usługi audiowizualne
- Profesje podlegające regulacjom
- „Zadania związane z wykonywaniem funkcji publicznych”
- „Zadania, za które odpowiada państwo”
- Broń i pirotechnika
- Eksperymenty na zwierzętach
- Badania naukowe i Edukacja
- Agencje Pracy Tymczasowej
- Usługi pocztowe
- Usługi energetyczne
- Bezpieczeństwo i ochrona
- Biura matrymonialne

- Poradnictwo prawne
- Obserwacja powietrzna
- Utylizacja ścieków

Dodatkowo przedstawiciele państw członkowskich zaznaczyli również sfery, co do których mają wątpliwości i wymagają wyjaśnień od Komisji, albo w których ich wewnętrzne procedury konsultacyjne nie zostały zakończone. Bardzo wiele przypadków obnażało, jak dalece dyrektywa nagina ekonomię i systemy gospodarcze i społeczne poszczególnych krajów. Tłumaczy to, dlaczego do dzisiaj propozycja jest dyskutowana jedynie przez biurokratów i za zamkniętymi drzwiami. Gdyby miała szansę być przedmiotem szerokiej dyskusji publicznej, prawdopodobnie skazana byłaby na porażkę, z prostego powodu - ponieważ zagraża ona zbyt wielu grupom.

### 3. Swoboda rejestracji

Dyrektywa Bolkesteina znosi przeszkody, które zagrażają dwóm podstawowym wolnościom: wolności działalności i swobodnemu przepływowi usług. Jej struktura wygląda następująco:

Struktura dyrektywy Bolkesteina						
Rozdział I Postanowienia ogólne	Rozdział II Swoboda przedsiębiorców dla usługodawców	Rozdział III Swobodny przepływ usług	Rozdział IV Jakość usług	Rozdział V Nadzór	Rozdział VI Program konwergencji	Rozdział VII Postanowienia końcowe
(Art. 1-4) Art. 2: Zakres	(Art. 5-8) Art. 6: pojedyncze punkty kontaktowe	(Art. 16-19) <u>Zasada kraju pochodzenia i derogacje</u> Art. 16: zasada kraju pochodzenia Art. 17: Ogólne derogacje	(Artykuły 26-33)	(Artykuły 34-38)	(Art. 39-44) Art. 39: Kodeks postępowania na szczeblu wspólnotowym Art. 41: Wzajemna ocena	(Artykuły 45-47)
	(Art. 9-13) <u>Autoryzacja</u>	(Art. 20-23) <u>Prawa odbiorcy usług</u> Art. 23: Przejęcie kosztów opieki zdrowotnej				
	(Art. 14-15) <u>Wymogi zakazane lub podlegające ocenie</u>	(Art. 24-25) <u>Delegowanie pracowników</u>				

Z punktu widzenia problemu deregulacji, najważniejsze są założenia zawarte w Rozdziale II (Swoboda przedsiębiorczości dla usługodawców) oraz Rozdziale III (Swobodny przepływ usług) Art.9 stwierdza, że systemy zezwoleń mogą być stosowane tylko w pewnych okolicznościach. Ich schematy nie mogą być faworyzujące, muszą być usprawiedliwione przedmiotowo i proporcjonalne. Żadne zezwolenia nie mogą być wymagane, jeśli ich cel może być osiągnięty środkami „mniej restrykcyjnej natury”.

### **3.1 Wyścig do dna**

Art.14 („Zakazane wymagania”) wymienia narodowe wymagania, które, według komisarza Bolkesteina „po prostu muszą być zniesione”. Według tego artykułu, państwa członkowskie nie będą miały w przyszłości prawa, aby nakazać firmom rejestrującym się na ich terytorium prawną formę działalności. Art.14(3) zabrania im żądania od firm założenia na ich [państw członkowskich - przypis: tłum.] terytorium działalności pełnoprawnej (głównej siedziby) zamiast przedsiębiorstw pomocniczych i filii, a Art.14(8) zabrania nakładania wymogu minimalnego okresu działalności podmiotów gospodarczych oraz rejestrowania prowadzonej działalności. Wreszcie, art.14(2) zakazuje zabrania podmiotom działalności oraz bycia zarejestrowanym w więcej niż jednym państwie członkowskim (często wyłącznie na czysto formalnych podstawach).

Już same te zalecenia pociągną za sobą lawinę relokacji wewnątrz UE. Małe i średnie przedsiębiorstwa, zachęczone przez wielkie firmy, przyłączą się do masowego exodusu w poszukiwaniu najlepszych miejsc o najmniejszych wymaganiach. Nawet dziś założenie filii w innym państwie członkowskim nie jest ani zbyt skomplikowane, ani szczególnie drogie. Podczas, gdy dotychczas uchylanie się od podatków stanowiło główny powód takich ruchów, dyrektywa tworzy całe mnóstwo dodatkowych bodźców - takich jak: omijanie standardów ekologicznych, dotyczących pracy, zdrowia, i bezpieczeństwa, wymagań dotyczących kwalifikacji, układów zbiorowych dotyczących płac. Już dziś wiele państw Unii oferuje najbardziej urozmaicone struktury dla firm, przede wszystkim jeśli chodzi o pomoc w uciekaniu za granicę przed płaceniem podatków, zarówno w formie skoordynowanych centrów (Belgia, Luksemburg, Hiszpania, Niemcy), firm holdingowych (Holandia, Luksemburg, Austria, Dania) oraz różnorodnych usług finansowych, centrów administracyjnych i logistycznych (Irlandia, Francja, Włochy)<sup>3</sup>.

Jeśli dyrektywa zostanie zatwierdzona, będzie tylko kwestią czasu obmyślenie specyficznych struktur firmowych mających na celu eksploatację różnych poziomów regulacji w państwach członkowskich. Hordy przedsiębiorców i menedżerów będą natychmiast zakładały, zwracały się o upoważnienie i zarządzały takimi strukturami. Gdy pojedyncze państwo nie może zabronić podmiotom wielokrotnej rejestracji, niemiecka firma będzie w stanie formalnie działać na terenie

---

<sup>3</sup> To pokazuje również brak woli politycznej, aby ustanowić jeden schemat opodatkowania biznesu w UE. Po zaakceptowaniu pakietu podatkowego w zeszłym roku Rada Europy nawet rozszerzyła upoważnienia dla pewnych struktur ucieczki podatkowej do końca roku 2010, chociaż UE sama zakwalifikowała je jako „szkodliwe” (łącznie z centrami koordynacji w Belgii i firmami holdingowymi w Luksemburgu).

Unii, z jedną filią operującą z Holandii, a kolejną z Belgii - zależnie, gdzie warunki dla działalności biznesowej będą bardziej korzystne. Niemiecki IG BAU (związek zawodowy obejmujący Budownictwo, Rolnictwo i Ochronę Środowiska) spodziewa się wzrastających i opadających fal relokacji podmiotów do krajów, które narzucają najniższe wymagania prawne i poziom nadzoru nad ich aktywnością biznesową (IG BAU 2004).

Art.14(7) zakazuje również obowiązku „zapewnienia albo uczestniczenia w gwarancji finansowej” albo żądania ubezpieczenia od podmiotu lub ciała założonego na omawianym terytorium. Może to obejmować różne formy publicznych lub prywatnych uzgodnień, np. obowiązek przeznaczania części wpłat na fundusze ubezpieczeń od wypadków, obowiązkowe uczestniczenie w społecznych funduszach branżowych albo wpłaty na ubezpieczenia określonych sektorów, czy zapewnienia funduszy gwarancyjnych.

### **3.2 Obcinanie wymagań - ocena wzajemna**

Art.15 powiększa listę zakazów, wymienionych w artykule 14, o dalsze środki (regulacje), które państwa członkowskie muszą przedłożyć do bardzo rygorystycznej „wzajemnej oceny”, i, jeśli zostaną one uznane za nieodpowiednie, muszą być zmienione lub zniesione. Te środki to: restrykcje ilościowe lub terenowe; obowiązek przyjęcia przez podmiot „specyficznej formy prawnej”; obowiązek utrzymania „minimalnej ilości kapitału na pewne aktywności usługowe”; dla kierownictwa: obowiązek „posiadania określonych kwalifikacji zawodowych”; zakaz posiadania więcej niż jednego przedstawicielstwa na terenie danego państwa; „wymaganie ustalonego minimum liczby pracowników”; „ustalonych minimalnych i/lub maksymalnych cenników” do których podmiot musi się dostosować; zakazy i nakazy „odnośnie sprzedawania poniżej kosztów i odnośnie obrotów”; wymagania, którymi podmiot pośrednik musi objąć pewne określone usługi dostarczane przez innego dostawcę usług, oraz obowiązek podmiotu „aby dostarczać inne określone usługi w połączeniu z jego usługami”.

Państwa członkowskie muszą zawrzeć wszystkie te restrykcje w raporcie ocennym, i udowodnić, że spełniają one trzy warunki:

- (a) braku faworyzacji (na podstawie narodowości lub lokalizacji biura rejestracji firmy);
- (b) konieczności („usprawiedliwiona przedmiotowo nadrzędnym powodem związanym z interesem publicznym”);
- (c) proporcjonalności („nie jest możliwe, aby zmienić te wymagania na inne, mniej restrykcyjne, które prowadzą do tego samego rezultatu”).

Komisja przedłoży raporty innym państwom członkowskim, które będą mogły wyrazić swoje opinie w przeciągu sześciu miesięcy.

Które restrykcje związane z interesem publicznym przetrwają taką ocenę wzajemną może być przedmiotem spekulacji, tak samo jak nadmierny koszt takich procedur. Pojawiają się też inne pytania. Kto określa, które ograniczenia mają być sfinalizowane w procedurze takiej natury? Co z

ograniczeniami, za które odpowiadają władze regionalne lub miejskie? Co się stanie, jeśli jeden region danego kraju będzie chciał przedłożyć, na przykład, standardy szkoleń zawodowych ocenie wzajemnej podczas gdy inny nie będzie chciał tego zrobić?

Nie poznamy konsekwencji oceny wzajemnej, dopóki istnieje możliwość zniesienia ograniczeń zarządzających określonymi celami społecznymi. Restrykcje ilościowe i terenowe „uderzają” w maksymalną liczbę zezwoleń, które mogą być wydawane w danym regionie, regulując tym samym liczbę usługodawców w wielu sektorach - od firm taksówkarskich do zabiegów chirurgicznych. Mogą zapobiec rozdmuchaniu ich liczby w oddzielnych sferach i zapewnić ożywienie ekonomiczne usługodawców aktywnych na rynku. I na odwrót, zapobiegają ograniczeniu dostarczania usług w sferach o mniejszej popularności. W przypadku opieki zdrowotnej, kontrola uprawnień dostawcy usług medycznych, których koszt jest refundowany przez programy zabezpieczenia społecznego, pomaga utrzymać kontrolę nad tymi kosztami. Zwrot od aktualnych mechanizmów kontroli ilościowej i terenowej ku siłom czysto rynkowym może pociągnąć za sobą nieprzewidywalne koszty społeczne. Przyspieszy drapieżną konkurencję, zwiększy liczbę bankructw, będzie oznaczał, że z publicznego portfela będziemy płacić za to, co teraz jest zagwarantowane przez państwo.

Nie mniej, Komisja wita gorąco nawet najbardziej niepojęte formy konkurencji. Wyraża się to w planie zniesienia ustalonej ceny minimalnej i zakazie sprzedaży poniżej kosztów (Art. 15(2)). Zaowocuje to presją wywieraną nie tylko na skale opłat, ale też możliwością wprowadzania cen dumpingowych, co pozwoli na bardzo drapieżną konkurencję pomiędzy międzynarodowymi korporacjami. W przyszłości będą mogły one podbijać nowe rynki w agresywny sposób, przez dostarczanie towarów i usług w szybkim czasie w cenach poniżej kosztów. Drugą stroną tych wojen cenowych będzie wzrastająca presja na obniżanie warunków pracy, pensji i jakości produktów.

### **3.3 Przedsięwzięcia non-profit na linii ognia**

Pomysł komisarza Bolkesteina, aby uczynić społeczne wymagania selekcji form prawnych zależnymi w swym kształcie od kompetencji Unii, znosi wszelką możliwość nadzoru nad działalnością usługową. Art.15 zakazuje państwom członkowskim nakładania na usługodawcę „obowiązku przyjęcia określonej formy prawnej, w szczególności: bycia osobą prawną, firmą o oddzielnym zarządzie, organizacją non-profit lub firmą zarządzaną wyłącznie przez osoby fizyczne”. Obrazuje to wzrastający atak na warunki pracy i presję wymuszającą prywatyzację usług publicznych. Przez odrzucenie wymagania, że określone aktywności ekonomiczne mogą być prowadzone tylko przez „osoby prawne”, dyrektywa zmusza zatrudnionych i niezatrudnionych do wkroczenia w strefę małych form samozatrudnienia, które przejawiają małą ruchliwość ekonomiczną. Uprawomocnienie ryzykownego i fałszywego „samozatrudnienia” forsowane obecnie poprzez reformę niemieckiego rynku pracy (tzw. pakiet „Hartz” , „Ich-AG”) jest kontynuowane w kontekście [unijnego - przypis: tłum.] rynku wewnętrznego przez dyrektywę.

Dyrektywa uderza również, z jednej strony, w każdy rodzaj usług społecznych, i, z drugiej, w cały sektor non-profit. Przeszkody dla interesów biznesu prywatnego w sferach odpornych dotychczas na siły rynku teraz znikną. To może np. uderzyć w przywileje ochotniczych stowarzyszeń opieki społecznej, świadczących usługi społeczne w Niemczech. Chociaż przepisy prawne dotyczące opieki społecznej osłabiły ostatnio rolę, jaką tradycyjnie odgrywają w Niemczech te stowarzyszenia, wciąż cieszą się one uprzywilejowanym statusem podatkowym jako działające „w interesie publicznym”. One i tylko one mogą otrzymywać subsydia i są zwolnione z podatku dochodowego, podczas gdy darowizny już nie. Jednak w świetle dyrektywy stanowią teraz nieuczciwą konkurencję podatkową dla usługodawców komercyjnych, którzy w przyszłości będą mogli - na mocy dokumentu - dochodzić równego traktowania na drodze sądowej.

Jednocześnie zniesienie wymagań co do prawnego kształtu przedsięwzięć ogranicza wybór takich form organizacyjnych usług publicznych, które gwarantują odpowiedni poziom demokratycznej kontroli, jak również zawęża swobodę wpływania na decyzje inwestycyjne, opodatkowanie i odpowiedzialność prawną. Skoro Art. 15 uderza również w minimalne wymagania dotyczące udziałów kapitałowych, możemy zasadnie obawiać się, że wymagania dotyczące gwarancji odnoszące się do pewnych usług publicznych będą zagrożone. Wkroczenie usługodawców dysponujących niewielkim kapitałem niewątpliwie podkopie oczekiwaną ciągłość w dostarczaniu usług.

W Niemczech konstytucja zapewnia zarządom miast prawo do regulowania kwestii lokalnych na własną rękę. Nie mogą one prywatyzować tych usług publicznych, które stanowią serce samorządu. Nie mogą również zrezygnować ze swojego wpływu politycznego na organizowanie i świadczenie usług publicznych przez prywatyzację. Przedsiębiorstwo świadczące usługi publiczne musi zagwarantować ciągłość swojej działalności i poddać się wpływowi zarządu miasta - a to otwarcie kłóci się z celami dyrektywy.

Na koniec powstaje pytanie, czy dyrektywa nie stanowi naruszenia Art. 295 Traktatu Wspólnoty Europejskiej, który mówi: „Traktat nie będzie w żaden sposób dyskryminował zapisów prawnych państw członkowskich odnośnie własności mienia”. Jednak komisarz Bolkestein chce uprościć nie tylko zapisy regulujące wybór formy prawnej, ale też „wymagania odnoszące się do udziałów i wspólnego zarządzania firmą”, co stoi w jawnej sprzeczności z ujęciem kwestii własności w Traktacie. Bolkestein chce wpływać na decyzję, czy posiadanie prywatnych akcji jest dozwolone, w jakiej formie i do jakiej wysokości. Wtrąca się także do szerokiej dyskusji na temat prywatyzacji własności publicznej i to do tego stopnia, że możemy mieć wątpliwości, czy jego propozycje zawierają niezbędną dawkę neutralności wobec regulacji odnośnie posiadania własności.

### **3.4 Regulacja pod kuratelą**

Jakiegokolwiek restrykcje dotyczące wyboru formy prawnej z pewnością spowodują problemy w przyszłości. Będą krępowały proces, który można zaobserwować w wielu krajach, gdzie zamyka się

*poronione* inwestycje i później przekształca w nowe kooperatywy i przedsięwzięcia o charakterze non-profit. Ma to miejsce np. w Wielkiej Brytanii, gdzie protestuje się przeciw dotychczasowej prywatyzacji sektora państwowego. W wielu zarządach miasta miejscowe podmioty bezpieczeństwa socjalnego przejęły publiczną infrastrukturę, od opieki medycznej do przewozu pasażerów. W tym samym czasie brytyjskie Ministerstwo Handlu i Przemysłu wykształciło nową formę prawną znaną jako Przedsiębiorstwo Interesów Wspólnoty Community Interest Company. Jeśli negatywne doświadczenia związane z prywatyzacją będą narastać w Niemczech, i jeśli początkowe korzyści finansowe okażą się na dłuższą metę finansowym obciążeniem, w kraju tym też przeprowadzone zostać będą musiały bardziej zdecydowane eksperymenty z takimi formami, choć w tym przypadku być może na tle bardziej restrykcyjnej europejskiej podbudowy prawnej.

Takie re-regulacje zostaną doprowadzone do martwego punktu. Art.15 mówi, że nowe wymagania mogą zostać zaprowadzone tylko wtedy, jeśli nie są faworyzujące, są niezbędnie konieczne, proporcjonalne i jeśli „potrzeba ich wynika z nowych okoliczności”. Dodatkowo każde nowe prawo musi zostać zgłoszone Komisji, która przekazuje je innym państwom członkowskim. Drugi paragraf Art.15 stwierdza: „ W ciągu trzech miesięcy od daty obwieszczenia, Komisja zbada zgodność nowych wymagań z prawem Unii, i, jeśli będzie to konieczne, wyda decyzję akceptacji go lub zniesienia”. Wobec tego wprowadzenie każdego nowego prawa, na jakimkolwiek poziomie administracyjnym, stwarzało będzie ogromny problem. Taka kuratela odnosić się będzie do wszystkich usług podpadających pod dyrektywę Bolkesteina.

## **4. Wolny przepływ usług**

### **4.1 Zasada „kraju pochodzenia” - tworzenie chaosu w systemach prawnych**

Zasada „kraju pochodzenia” zamieszczona w rozdz. III Art.16, radykalizuje zapisy prawne odnoszące się do swobody rejestracji zamieszczone w rozdz. II. Jeśli Art.14 15 redukuje dużą liczbę możliwości regulowania i tworzą atrakcyjne bodźce dla relokacji biur rejestracji podmiotów, zasada ta wprowadza nową jakość deregulacji. Według Art16, państwo członkowskie musi zapewnić, że „podmioty podlegają tylko zapisom prawnym kraju pochodzenia.” Wobec tego władze kraju, gdzie świadczone są usługi, nie mogą przeprowadzać żadnych kontroli, tylko kraj pochodzenia może to robić. Art.16 mówi, że: „Kraj pochodzenia jest odpowiedzialny za kontrolę podmiotu i jakości usług świadczonych przez niego, łącznie z usługami świadczonymi przez niego w innym państwie członkowskim”. Ale jaki interes mógłby mieć kraj pochodzenia w kontrolowaniu działalności działających za granicą firm zarejestrowanych w tym kraju? Czemu krępować ich działalność, jeśli wzmacni ona handel zagraniczny danego kraju? Czy władze rzeczywiście będą dysponowały odpowiednimi zasobami finansowymi i ludzkimi, aby przeprowadzać takie kontrole? I, w końcu, jak takie kontrole mogą być skutecznie przeprowadzane, jeśli kraj pochodzenia nie ma mocy przeprowadzania natychmiastowych kontroli na miejscu w kraju, gdzie usługi są świadczone?

Dyrektywa nie odpowiada na te najbardziej palące pytania. Zamiast tego w art.35 do 37 podaje tylko uroczo brzmiące frazesy o pomocy wzajemnej i kooperacji w administracji.

Kom. Bolkestein nakłada wiele zakazów na kraje docelowe (tzn. kraje, do których usługi są sprzedawane, lub świadczone przez usługodawcę zarejestrowanego w innym państwie członkowskim). Art.16 zakazuje im narzucać usługodawcy, aby „podporządkował się wymaganiom odnoszącym się do wykonywania usług obowiązującym na ich terytorium”. Te wymagania to zapisy regulujące „postępowanie usługodawcy, jakość lub zawartość usług, kontrakty i odpowiedzialność finansową.” Wobec tego przepisy kraju, gdzie usługi są świadczone mogą odnosić się tylko do przedsięwzięć krajowych, ale już nie do tych, które są zarejestrowane w innych państwach członkowskich lub do tych, które przeniosły się tam, aby uniknąć bardziej restrykcyjnych zapisów krajowych. Jak zauważono w niemieckim Bundesracie, spowoduje to koniec jedności prawnej w danym państwie członkowskim. Prawo będzie się zmieniać w zależności od właściciela lub firmy, zależnie od tego, z jakiego kraju pochodzi usługodawca. Systemy prawne państw członkowskich mogą wejść ze sobą w otwartą konkurencję. Przedsięwzięcia krajowe, jako podległe przepisom bardziej restrykcyjnym, żądając równego traktowania, mogą podjąć działania prawne przeciwko przedsiębiorcom zagranicznym. W ten sposób zasada „kraju pochodzenia” wepchnie przepisy na równię pochyłą.

Komisja z jednej strony przyczynia się do erozji *wiążących* standardów jakości, a z drugiej promuje procedury oparte na *działaniu dobrowolnym*. Jak pokazuje Art.13, zachęca, aby usługodawca „dobrowolnie podjął się zapewnienia jakości świadczonych usług.” Art. 31 i 39 podają, że chodzi tu o patentowanie, etykiety jakości, dobrowolne obowiązki i dobrowolne przepisy i kodeksy prowadzenia działalności na poziomie Unii. Kom. Bolkestein robi jednakże wszystko, aby zniszczyć kryteria wiążących standardów jakości i dać korporacjom prawo do wytworzenia swoich własnych standardów prawnych.

#### **4.2 Dumping płacowy i oszustwo na ubezpieczeniu społecznym.**

Dalsze zakazy związane z zasadą „kraju pochodzenia” powodują, że identyfikacja podmiotów działających w danych krajach staje się praktycznie niemożliwa. Zabronione jest nie tylko „wymaganie aby przedsiębiorstwo znajdowało się na terytorium danego kraju”, ale także obowiązujący obecnie obowiązek wystosowania deklaracji, występowania o upoważnienie, rejestrowania, posiadania adresu lub upoważnionego przedstawicielstwa. W rezultacie wszystkie przedsięwzięcia, które oficjalnie są zarejestrowane poza krajem docelowym mogą świadczyć usługi praktycznie bez żadnego nadzoru. Nie są zobowiązane do przestrzegania żadnych przepisów prawnych w kraju, w którym świadczą usługi, nawet do tych regulujących zatrudnienie. W myśl art.24 i 25 odnośnie zatrudniania pracowników, w sferze rekrutacji personelu z danego kraju, jak i zatrudniania ludzi z innych państw Unii a także z krajów trzecich obowiązuje wolność od tych

przepisów. Agencje pracy tymczasowej, z których wiele już działa ponad granicami, z pewnością wyciągną z zasady „kraju pochodzenia” oddzielne korzyści.

Art.16 pokazuje, że celem Komisji jest drastyczne obniżenie kosztów pracy. Zakazuje on „porozumień kontraktowych pomiędzy usługodawcą a odbiorcą usługi, jeśli ograniczają one usługi świadczone przez samozatrudnionych”. To ułatwi zarówno wymuszone samozatrudnienie, jak i dumping cen. Np., firma niemiecka może w innym kraju członkowskim założyć spółkę holdingową, która zatrudni miejscowych inżynierów lub architektów a nie zapewni odpowiedniej struktury płac.

Komisja ułatwi również bardzo zadanie pracodawcom, którzy zarabiają na oszustwach na ubezpieczeniu społecznym. Art.24 zabrania krajom docelowym wymagania od firm „posiadania dokumentów zatrudnienia na swoim terytorium”. Jeśli nikt nie może mieć wglądu w odpowiednie dokumenty w kraju docelowym, i jeśli jakkolwiek kontrola z kraju pochodzenia będzie niemożliwa, podmioty mogą operować przez długie okresy bez płacenia jakichkolwiek kontrybucji na bezpieczeństwo socjalne.

Wykrycie i ukaranie takich przestępstw staje się jeszcze trudniejsze, gdy weźmiemy pod uwagę fakt, że, na mocy dyrektywy, przedsięwzięcia nie muszą mieć swojego reprezentanta w kraju, w którym usługi są świadczone. Zapis ten krępuje również wypłacanie odszkodowań powypadkowych, np. jeśli zagraniczny pracodawca zatrudnia w Niemczech miejscowych pracowników, którzy podlegają prawodawstwu bezpieczeństwa socjalnego, i którzy powinni otrzymać wypłaty takich odszkodowań. Niemieccy pracodawcy zatrudniający miejscowy personel w innym państwie członkowskim mogą oczywiście wykorzystywać te same luki, aby nie płacić odszkodowań.

Zasada „kraju pochodzenia” jest więc de facto radykalnie liberalnym zapisem, który narzuca nie tylko najniższy poziom płac w UE, lecz także najniższy standard ochrony i normy jakości. Choć dyrektywa zawiera listę wyjątków od tej zasady, uderzy jednak w większość gałęzi sektora usług w UE. Wyjątki dotyczą głównie sfer już zliberalizowanych na rynku wewnętrznym (usługi pocztowe, elektryczność i gaz) albo tych, które z zasady podlegają prawu kraju docelowego na mocy konkretnych aktów prawnych<sup>4</sup>. Niemniej, wymienione przykładowo sfery wciąż są zagrożone problematycznymi zakazami wymienionymi w rozdziale o swobodzie działalności (szczególnie w artykułach 9, 14 i 15).

### **4.3 Antydemokratyczny radykalizm rynkowy**

Porównanie z innymi metodami liberalizacji odsłania zwrot polityczny, jaki towarzyszy zasadzie „kraju pochodzenia”. Harmonizacja jest tradycyjnie uważane za największą przeszkodę w osiągnięciu

<sup>4</sup> Na mocy dyrektywy tyczy się to delegowania pracowników, bezpieczeństwa socjalnego, transportu odpadów i kwalifikacji zawodowych. Jednak delegowanie pracowników nie jest w praktyce wykluczone z zasady „kraju pochodzenia”, skoro art.24 (Wysyłanie pracowników) zabrania krajowi gospodarzowi przeprowadzania tych samych kontroli co art.16 (Zasada „kraju pochodzenia”), za które odpowiedzialność ponosić ma kraj pochodzenia. Uprawnomocnienie Dyrektywy o Wysyłaniu Pracowników z roku 1996, na podstawie której wysłani pracownicy powinni być zatrudnieni na tych samych warunkach, co pracownicy miejscowi, tutaj staje się praktyczną niemożliwością.

transgranicznej liberalizacji, gdyż wymaga to od państw wnoszenia poprawek do ich prawa, regulacji, standardów i norm w celu prawnego ich zrównania. Harmonizacja jest bez wątpienia żmudnym procesem, ale może zapewnić pewną dozę demokratycznej praworządności, gdyż każda poprawka musi przejść zatwierdzone procedury legislacyjne. Jednak w swojej Białej Księdze z r. 1985 Komisja promowała wygodniejszą metodę liberalizacji poszczególnych rynków, mianowicie „uznanie wzajemne”. W myśl uznania wzajemnego kraje przyjmowały wzajemnie swoje standardy i normy, gdy uznane zostały one za zasadniczo równoważne<sup>5</sup>. To sprawia, że potrzeba zmiany prawa narodowego jest bezpodstawna. Jednak wciąż pozostaje pytanie, z jednej strony, do jakiej granicy można nagiąć uznanie wzajemne, aby podkopać bardziej restrykcyjne przepisy prawa poszczególnych krajów, i, z drugiej, na ile słaba jest praworządność demokratyczna.

Zasada „kraju pochodzenia”, w odróżnieniu od zasady uznania wzajemnego, która wymaga negocjacji i zgody co do wzajemnej akceptacji reguł prawa narodowego, zawiera zakazy wymuszające akceptację prawa kraju pochodzenia. Przedsiębiorstwa z każdego kraju Unii mogą wykorzystywać różne poziomy regulacji prawnych wewnątrz Unii, z dodatkowym ułatwieniem, gdy rejestrowanie się w kilku państwach członkowskich nie będzie zabronione.

Można zadać pytanie, czy zasada „kraju pochodzenia” w jej zradykalizowanej formie nie stoi w sprzeczności z art.50 Traktatu Wspólnoty Europejskiej, który stwierdza, że, podczas gdy usługodawca może tymczasowo śledzić poczynania swoich przedsiębiorstw w innym państwie członkowskim, może robić to tylko „pod tymi samymi warunkami, które są narzucone przez państwo na jego własnych obywateli”. Będzie prawdopodobnie ciężko pogodzić art.50 Traktatu z wymaganiami dyrektywy, która mówi, że kraje muszą zaakceptować standardy prawne kraju pochodzenia.

#### **4.4 Atak na systemy opieki zdrowotnej**

Dyrektywa rozszerzy również, w podstępny sposób, wpływ planu Komisji Europejskiej na systemy opieki zdrowotnej. Chociaż art.152 Traktatu KE potwierdza, że działania Unii muszą w pełni respektować kompetencje państw członkowskich w zakresie organizacji i dostarczania usług zdrowotnych, to jednak wolność wspólnych rynków i europejskie prawo konkurencji mają znaczne efekty uboczne. Główne projekty mające na celu uprawomocnienie wolności poszczególnych rynków (wolny przepływ towarów i usług, wolność działalności i wolny przepływ osób) w sektorze zdrowia publicznego polegają na:

- (a) wykorzystaniu usług medycznych ponad granicami,
- (b) wolnym przepływie personelu medycznego i paramedycznego i
- (c) ustanowieniu europejskiego rynku produktów farmaceutycznych.

---

<sup>5</sup> Od 1989, uznanie wzajemne zostało przyjęte odnośnie poszczególnego rynku co do 150 kwalifikacji uzyskiwanych w ramach wyższego wykształcenia. Jednak formuła ta nie obejmuje automatycznie wszystkiego, gdyż zapotrzebowania poszczególnych krajów na wiele zawodów wciąż się zmieniają. W marcu 2002 Komisja przedstawiła propozycję wystosowania ok. 15 dyrektyw na tym polu. Debaty nad tą propozycją wciąż trwają (KE 2002).

Jeśli chodzi o ostatni wymieniony projekt, został wprowadzony w życie w ramach założenia Europejskiej Agencji Oceny Leków (EMA)<sup>6</sup>, wprowadzanie pozostałych na razie spowolniło tempo. Wolność przepływu jest hamowana przez problemy związane z uznaniem wzajemnym kwalifikacji medycznych, choć kwestia ta została już uregulowana w dyrektywie.

W 1971 r. Dyrektywa, która została zaadoptowana ze względu na potrzebę ułatwienia narodowym systemom opieki społecznej odzyskiwania kosztów opieki lekarskiej poniesionych w innym państwie członkowskim. Taka kompensata była jednak możliwa po uprzednim upoważnieniu przez narodowy system ubezpieczenia społecznego. W ostatnich latach Europejski Trybunał Sprawiedliwości wydał wiele orzeczeń odnośnie kompensaty kosztów opieki zdrowotnej uznających potrzebę uprzedniego upoważnienia przez narodowy system opieki społecznej w przypadkach hospitalizacji pacjenta, lecz odmówił jej w przypadkach, gdy brak było elementu hospitalizacji (np. leczenie zębów). Za takimi decyzjami stoi chęć organów narodowych systemów opieki społecznej utrzymania wysokich kosztów opieki szpitalnej pod kontrolą. Jednak wyznaczenie linii podziału pomiędzy opieką szpitalną i nieszpitalną jest kontrowersyjne, gdyż może być to podział płynny i może przebiegać różnie w zależności od kraju, co otwiera drogę do nadużyć. Dyrektywa Bolkesteina ustanawia tu kilka parametrów poprzez ustalenie terminu „opieki szpitalnej” i wyznaczenie warunków kompensaty kosztów opieki szpitalnej i nieszpitalnej. Np. art.23 stwierdza, że poziom objęcia przez państwo członkowskie kosztów opieki lekarskiej poniesionych w innym państwie członkowskim nie może być niższy niż ten zapewniony przez narodowy system opieki społecznej względem podobnej usługi medycznej na jego terytorium.

Powoduje to dwa problemy. Po pierwsze, Komisja rości sobie dalsze prawa do regulacji na polu systemów ubezpieczenia społecznego. Po drugie, ustanawia system kompensaty kosztów, który wzmocni trend do powstawania dwukondygnacyjnych usług w zakresie opieki zdrowotnej. Choć organizacja publicznego sektora opieki zdrowotnej jest zadaniem państw członkowskich kom. Bolkestein nie wyłącza ani opieki zdrowotnej ani opieki społecznej z zakresu dyrektywy. Przeciwnie, kilka zapisów uderza w organizację systemu opieki społecznej. Restrykcje nałożone na mechanizmy kontroli ilościowej zawarte w art.15 uderzają w dozwoloną maksymalną liczbę chirurgów lub aptekarzy mogących dostać upoważnienie. Restrykcje nałożone na ustaloną liczbę minimum i/lub maximum taryf ustalonych w art. 15 dotyczą skali opłat zatwierdzonych w ramach uzgodnień pomiędzy lekarzem a systemem ubezpieczenia społecznego albo ustalania cen produktów farmaceutycznych. Zasada „kraju pochodzenia”, zawarta w art.16, poprzez osłabienie możliwości kontroli usług medycznych krępuje każdą formę planowania lub kontroli i wprowadzania standardów odnoszących się do jakości i kwalifikacji osłabionych możliwości kontroli usług medycznych.

---

<sup>6</sup> EMA jest odpowiedzialna za wprowadzanie nowych produktów medycznych, głównie uzyskiwanych przez bioinżynierię, na skalę europejską.

Dodatkowo, art.23 powołując się na kompensatę kosztów lansuje mobilność pacjentów. Jednak wysokość kosztów i wpływ na opiekę społeczną wydają się być upiększone. Europejska federacja Organizacji Ubezpieczenia Społecznego, AIM, informuje, że różnica pomiędzy kosztem leczenia za granicą a wysokością kompensaty zwróconej przez narodowy system opieki może być ogromna. Niewielu ludzi będzie stać na uprzednie opłacenie leczenia i późniejsze otrzymanie kompensaty - jakiegokolwiek wysokości - od systemów opieki. Dyrektywa Bolkesteina przyspieszy tylko powstanie dwukondygnacyjnych systemów opieki zdrowotnej na poziomie narodowym.

## **5. Powstrzymajmy dyrektywę!**

Zapisy dyrektywy Bolkesteina o swobodzie świadczenia usług i ich swobodnym przepływie wepchną systemy zabezpieczenia społecznego i standardy jakościowe usług na równię pochyłą. Narodowe przepisy prawne które nie będą mogły zostać osłabione przez zasadę oceny wzajemnej zostaną podkopane za pomocą swobody tworzenia filii. W całej Unii zaczną coraz szerzej obowiązywać najniższe standardy, właściwie na każdym polu. Wszyscy znamy ideę i rzeczywistość „specjalnych stref ekonomicznych”, w większości na przykładzie „krajów rozwijających się”. Jeśli zalecenia dyrektywy zostaną przyjęte, koncepcja „specjalnej strefy ekonomicznej” przeniesiona zostanie na poziom całej Unii. Koncepcja ta ustanowi pewien poziom usług, do którego dostosować się będą musiały systemy opieki społecznej. Z racji szerokiego zakresu dyrektywy prawie żaden sektor nie zostanie oszczędzony: wolne zawody, usługi publiczne, stowarzyszenia i usługodawcy komercyjni. Drapieżna konkurencja zapanuje praktycznie wszędzie. Na usługi publiczne wywierana będzie wzrastająca presja, aby stały się przedmiotem konkurencji i zostały sprywatyzowane. Centralne mechanizmy redystrybucji znajdują się w niebezpieczeństwie.

Jednak wciąż jeszcze można zablokować ten radykalny plan. Według planów Komisji, Parlament Europejski i Rada Europy mają przyjąć propozycję w przyszłym roku. Początek stopniowego wprowadzania planuje się na rok 2005, a szczyt liberalizacji ma zostać osiągnięty do 2010. Najważniejszą kwestią dla nas jest zaprowadzenie jawności obrad. Negocjacje muszą zostać wyciągnięte z pokojów konferencyjnych lobbystów i biurokratów na światło publicznej debaty. Dotyczy to każdej branży - protesty pracowników i konsumentów muszą zostać wysłuchane. Ogromna liczba potencjalnych ofiar dyrektywy jest wystarczającym powodem, aby wykoleić negocjacje. Dyrektywa Bolkesteina powinna umrzeć tą samą śmiercią, co Wielostronne Uzgodnienia Inwestycyjne z roku 1998<sup>7</sup>.

---

<sup>7</sup> Mowa o tzw. porozumieniu MAI (Multilateral Agreement on Investment), które próbowano przeforsować na forum Światowej Organizacji Handlu i które zawierało zapisy liberalizujące proces inwestycyjny w skali całego świata; na skutek oporu aktywistów i ruchów antyglobalistycznych rządy państw członkowskich WTO odrzuciły MAI. [przypis - tłum.]